

C O D Z I E N N Y

KURJER LUBELSKI

CENA PRENUMERATY:
 W Lublinie rocznie 5 rb. 20 kop.
 kwartalnie 1 „ 30 „
 miesięcznie — „ 45 „
 Z przesyłką pocztową:
 rocznie 6 rb. — kop.
 kwartalnie 1 „ 50 „
 Zagranicą 8 rb. rocznie.
 [Zmiana adresu poczt. 20 kop.]

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście 60.
 Skrzynka pocztowa № 62.
TELEFON Redakcji i Administr. 2-82, Drukarni 2-72.

Administracja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej popoł. i od 5-ej do 6-ej wiecz. W niedziele tylko od 10-ej do 12-ej.
 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej wieczorem.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Jednoszpaltowy wiersz petitem lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 kop., na 2-iej stronie — 15 kop., na 4-iej stronie 10 kop.
 Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu.
 Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

 * **Zjednoczone składy elektrotechniczne w Warszawie** *

ul. Boduena 4.

Telefony: 309-90 i 308-90

POLECAJĄ: maszyny, wentylatory, lampy i wszelkie artykuły elektrotechniczne

Ceny niskie.

Ekspedycja bezzwłoczna.

Cenniki ilustrowane—na żądanie.

KSIEGARNIA GEBETHNERA I WOLFFA

W L U B L I N I E

została przeniesiona

została przeniesiona

do gmachu Hotelu Europejskiego.

Między malarzami.

- Cóż to ciebie nigdzie nie widać na mieście?
- Dostałem przepyszną modelkę, siedzę więc w pracowni i maluję zawzięcie.
- Cóż to za jedna?
- Nie wiem, ale wspaniała kobieta.
- Oczy pełne ognia, kształty klasyczne.
- No, no ...
- Ale nade wszystko podobają mi się jej włosy i one dodają mi natchnienia. Wyobraź sobie, mają zupełnie kolor koniaku Szustowa.

Ks. Biskup Jaczewski.

Chowamy dzisiaj człowieka, który tyle lat żył między nami na stanowisku wybitnym i tak bardzo odpowiedzialnym, żył w latach spokojnych, ale i żył w latach wielce gorących, a jednak dla większości pozostał raczej symbolem władzy kościelnej, niż żywą określoną indywidualnością. Pochodziło to z tej okoliczności, iż nieboszczyk nie lubił nigdy wysuwać swej osobistości na plan pierwszy i otaczać ją purpurą blasku swego dostojęstwa. Przeciwnie — gdzie mógł uchylał się najchętniej od wszelkiej parady i demonstracji, pozostawiał fiolety u bram kościelnych i był najprostszym i najskromniejszym człowiekiem w swoim domu. Koleżeński dla duchownych a prosty i przyjacielski dla otoczenia — nie miał nic w

sobie, co by imponowało tłumom, nie co-by działało na zewnętrzną optykę, nie posiadał ani giestu ani wymowy książąt kościół. Posiadał natomiast to, czego tym książętom tak często brakowało—posiadał charakter—charakter nieugięty i niezłomny podlaskiego szlachcica, armji polskiej przesławnej potomka.

Człowiek ten żył długo — i w okolicznościach, które ciągle charakter jego wy-stawiały na próbę.

Już podczas powstania był bowiem rektorem seminarjum Janowskiego i tam przeżył skasowanie djecezji podlaskiej. Był to dla niego cios nie mniejszy jak późniejsze skasowanie Unji i zaprowadzenie gubernji chełmskiej. Wszystkie te nowe porządki trafiały jak kulą w pierś w pierwszej linii w pierś jego — a on nie zachwiał się nigdy pod gradem tych kul ten dzielny nasz witez podlaski, ale milcząc, schylał głowę i szedł dalej w wytkniętym kierunku, aż do chwili tryumfu, której oczekiwał — chyba w niebiesiech.

Ale życie uśmiechnęło się raz do niego przed śmiercią — i dało mu taki tryumf albo raczej miraż tryumfu w postaci objazdów jego po djecezji w latach porwolucyjnych.

I dziwna rzecz. On, który właśnie nie lubił występów i manifestacji, stał się ich ośrodkiem, jak żaden z biskupów, on który w cichości swego serca, przebolewał tyle

walk, tyle pokus—on, który walczył w ciemności kancelaryjnych memorjałów i odpowiedzi—staje na raz w pełnym słońcu na widowni barwnych i tłumnych manifestacji ludowych.

I to była jego zapłata, zapłata królewska za męczeński zaiste jego trud.

Oczywiście ksiądz Biskup Jaczewski był pod względem wierzeń i przekonań konserwatystą—walczył też z nowymi prądami w społeczeństwie i polemizował z naszym pismem. Jednak nie dał się on w tym kierunku popychać nigdy tak daleko, jak to miało miejsce z innymi Biskupami—i jakkolwiek twardo stał przy swoim—nie podzielał metod działania „Polaka-Katolika“ i nie aprobował naganki na „Zaranie“.

Zanadto dobrym człowiekiem i dobrym polakiem był na to, aby metody podobne aprobować i pochwalać.

To też z prawdziwym i nie kłamanym żalem żegnamy Go na łamach naszego pisma nietylko jako lojalnego i szanownego przeciwnika naszego idejowego — ale przede wszystkim jako obywatela polskiego, który z godnością i z męstwem znośił wszystkie te trudy i dolegliwości, które na niego nakładało ciężkie i odpowiedzialne stanowisko biskupa polskiego na kresach.

M. B.

W O J N A.

Już w sobotę o godz. 11 i pół w nocy dowiedzieliśmy się, że stanowczo przez Serbję odrzucone, i że wobec tego wojna między temi państwami jest nieuniknioną. W niedzielę rano telegramy przyniosły nietylko potwierdzenie tych wiadomości, ale najzupełniejszą ich pewność z podaniem wielu ważnych szczegółów.

Oto jak się obecnie sytuacja przedstawia: Po odmownej odpowiedzi ze strony Serbji, czego, zdaje się, spodziewano się w Austrii odrazu, prezes ministrów Berchtold, który ciągle w ostatnich dniach przybywał przy boku cesarza Franciszka Józefa w Ischlu, natychmiast podał mu do podpisania rozkaz mobilizacyjny do armji, co też cesarz zaraz uczynił.

Równocześnie wypowiedziano wojnę Serbji, a następnie wydano szereg specjalnych rozporządzeń rządowych: o zawieszeniu działania Praw Zasadniczych dotyczących: wolności osobistej, prawa zrzeszeń, zebrań, tajemnicy korespondencji, wolności druku, o czasowym zawieszeniu sądów przysięgłych, poddaniu osób cywilnych oskarżonych o przeciwdziałanie władzom sądom wojskowym. Dano szerokie pełnomocnictwo w rządach politycznych głównie dowodzącym wojskami w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji. Sesje parlamentu i sejmów zostały, naturalnie, natychmiast przerwane.

Więść o wypowiedzianej wojnie nie wzbudziła wśród ludów Austrii niezadowolenia, przeciwnie! w niektórych krajach i w niektórych miastach urządzono szereg burzliwych demonstracji, mających na celu wyrażenie zgody z rządem i zapalu do obecnej wojny. Szczególnie w Wiedniu w różnych częściach miasta odbywały się onegdaj w niedzielę ciągle manifestacje na rzecz wojny. Wypowiedziano cały szereg patryjotycznych mów wśród wrogich okrzyków tłumy przeciwko Serbji.

Podobnie gorące manifestacje, co jest rzeczą już więcej niespodziewaną, doszły do skutku w stolicy Dalmacji Zagrzebiu. Tłum z okrzykami: Niech żyje cesarz! Monarchia i Chorwacja! Precz z Serbją! przeciągał ulicami miasta, z zapalem witał wojskowych.

Fakt ten tak ważny, który mimo wszystkich zapowiedzi, przygotowań i ostrzeżeń, zaszedł jednak nadszpiekowanie prędko i w sposób niezwykle stanowczy, wywołał, naturalnie, ogromne wrażenie w całym świecie; prasa we wszystkich państwach gorączkowo zaczyna omawiać te zdarzenia, starając się przewidzieć możliwość najbliższych następstw. Prym pod tym względem dierży, jako najbardziej zainteresowana, prasa wiedeńska, a następnie petersburska.

Jasną jest rzeczą, że państwo tak małe w porównaniu z Austrią jak Serbja, jeżeli porywa się do wojny, to liczy na poparcie potężniejszych sprzymierzeńców. Czy się w tym względzie Serbja nie omyli, przyszłość okaże.

Na razie wszystkie oczy zwrócone są na Rosję, jakie będzie jej stanowisko, ponieważ jej wzmieszanie się do tego zatargu wywołałoby prawdopodobnie wojnę europejską. Urzędowych wypowiedzi naturalnie jeszcze nie ma, ale gazety rozpisują się o tym szeroko, budząc szerokie, echo w opinii całej ludności. Stosunkowo najbardziej stanowczo wypowiedziała się gazeta petersburska „Prawitielstwiennyj Wiestnik“, pisząc, że Rosja nie pozostanie w obecnym zatargu obojętną, t. zn. że Serbji nie opuści: Natomiast druga gazeta petersb. kadecka „Riecz“ pisze te znamienne słowa, które z jednej strony okazują, że opinja w Rosji pod tym względem nie jest jednolitą, z drugiej znowu strony dużo mówią o stanowisku trójprzymierza: „Nasi sprzymierzeńcy nie byli dotychczas skłonni mieszać się w konflikt z powodu zatargu na bliskim Wschodzie. Nasi angielscy przyjaciele i angielska prasa już daje rozumną radę: ustąpić!“.

Jeżeli to prawda to sytuacja nie przedstawiałaby się na razie tak groźnie. Ale wiadomo, że w czasie wojny dzieją się ciągle niespodzianki.

W Petersburgu.

W Krasnym Siole odbyła się nadzwyczaj ważna narada przy udziale sfer decydujących i całego gabinetu ministrów. Prezes ministrów, Goremykin złożył sprawozdanie z powziętych na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady ministrów postanowień. Uchwały te zyskały zupełną aprobatę. Następnie minister spraw zagranicznych złożył raport w sprawie instrukcji udzielonych przedstawicielom Serbji zagranicą. Minister wojny Suchomlinow zakomunikował o wynikach narad z wyższymi urzędnikami swego ministerjum. Wszystkie mowy ministrów nacechowane były gwałtownością. Uznano, że tendencje pokojowe Rosji poddane są ciężkiej próbie i że należy działać z wielką energją.

Przez całą noc ubiegłą w ministerjum wojny wrzała gorączkowa praca. Wszyscy będący na urlopiach i służbowych delegacjach oficerowie otrzymali terminowe depeche z rozkazem natychmiastowego powrotu do Petersburga.

Odbyło się nadzwyczajne posiedzenie komitetu sztabu jeneralnego pod przewodnictwem ministra Suchomlinowa. Wzięli w nim udział naczelnik jeneralnego sztabu i głównego sztabu marynarki, oraz wszyscy wyżsi przedstawiciele zarządu wojskowego i marynarki. Przed rozpoczęciem posiedzenia naczelnik sztabu jeneralnego otrzymał pakiet zapieczętowany przysłany przez ministerjum spraw zagranicznych za pośrednictwem specjalnego kurjera. Według zgodnej opinii uczestników należy przeciwstawić się Austrii w najkategoryczniejszej formie.

Rząd rosyjski jest zupełnie zdecydowany, aby nie dopuścić do rozgromu Serbji. Pośpiesznie przeprowadzone są wszystkie dyktowane ważnością chwili przygotowania. Widoki utrzymania pokoju są minimalne. Bezwzględnie wiarogodne źródła zapewniają, że obecnie mobilizacja wojsk rosyjskich może być skuteczną na każdej chwili.

Manifestacje w Petersburgu z powodu wojny.

Onegdaj wieczorem tłum, złożony przeważnie z inteligencji ze śpiewami hymnu i okrzykami „precz z Austrią“ pociągnął przez ulicę Znamienską, Nieukowską, Litiejną na Newski Prospekt. Do manifestantów przyłączyły się spacerujące tłumy. Tłum wynoszący kilka tysięcy chciał udać się przed poselstwo niemieckie, policja jednak przeszkodziła temu; tłum chciał urządzić wrogą manifestację przed poselstwem austriackim, czemu przeszkodziła policja. Manifestanci udali się przed poselstwo serbskie, gdzie urządzono owację posłowi serbskiemu, który ukazał się na balkonie i wypowiedział mowę, dziękując społeczeństwu rosyjskiemu za współczucie. Wśród okrzyków owacyjnych tłum się rozszedł.

78

EDGAR ALLAN POE.

PRZYGODY ARTURA GORDONA PYMA.

Gniazda ptaków są w ten sposób rozmieszczone, że na każdym przecięciu znajduje się gniazdo albatrosa, pośrodku zaś każdego kwadratu gniazdo pingwina, tak więc każdy pingwin otoczony jest czterema albatrosami, i odwrotnie, każdy albatros takąż ilością pingwinów. Gniazdo pingwina stanowi jamka wykopana w ziemi, nie większa jak jedyne jajko, które znosi. Gniazdo albatrosa ma budowę cokolwiek więcej skomplikowaną; usypuje on mianowicie pagórek wysoki na jedną stopę, a szeroki na dwie, obija go i okłada porostami i muszelkami, a dopiero na szczycie tego pagórka buduje sobie gniazdo.

W okresie wysiadywania pilnują ptaki niezmiernie starannie swoich gniazd, i nie zostawiają ich ani na chwilę pustymi; to samo i po wykluciu się piskląt, poki

się te ostatnie nie wzmocnią. — W nieobecności samca, gdy ten leci na morze dla zdobycia pożywienia, samica nie opuszcza gniazda ani na chwilę, a dopiero po powrocie swego towarzysza pozwala sobie na małe wycieczki. Ostrożność ta jest niezbędna wobec panującej w kolonii skłonności do złodziejstwa, ptaki bowiem przy nadarzonej zrzeczności kradną sobie wzajemnie jaja.

Nie wszystkie kolonie (rookery) są zaludnione wyłącznie pingwinami i albatrosami, często bardzo spotkać można wśród nich gniazda i innych morskich ptaków, używających tu prawa bywatelstwa; rozczucają one tu i ówdzie swoje siedziby wśród właścicieli osady, nie przywłaszczając sobie jednak nigdy ważniejszych punktów, przeznaczonych dla tamtych. Widok takiego rookery zdaleka wygląda bardzo oryginalnie, powietrze nad nim jest prawie przyémione od tłumy albatrosów i innych ptaków krążących w górze, czy to w odlocie na ocean, czy też powracających ztamtąd. Po uliczkach i głównej alei spacerują gromady pingwinów, charakterystycznym swym uroczystym krokiem. Jednym słowem zadziwiająca wprost jest in-

teligencja i zmysł logiki tych uskrzydlo-nych istot i zwrócić one muszą uwagę każdego myślącego człowieka.

Tegosamegodnia, w którymśmy przybyli do Christmas Harbour, porucznik p. Patterson kazał spuścić szalupy, zamysłając udać się na połów ciał morskich, (choć pora była jeszcze trochę wczesna). Kapitan zaś wraz z jednym marynarzem, młodym swym krewniakiem został na wybrzeżu zachodnim wyspy, mając tam do załatwienia jakiegoś nieznanego mi bliżej interesu. Kapitan Guy zabrał z sobą list zapieczętowany umieszczony w butelce, i udał się na szczyt najwyższego pagórka nadbrzeżnego, chcąc prawdopodobnie złożyć tam ów list dla okrętu, który miał nadpłynąć. Straciliśmy go wkrótce z oczu Peters i ja, gdyż towarzyszyliśmy p. Patersonowi i wsiedliśmy do jego łodzi, płynąc wzdłuż brzegu celem odkrycia legowisk ciał morskich. Na poszukiwaniach tych, spędziliśmy trzy tygodnie, zwiedzając i przepatrując drobniawo wszystkie kątki i zakątki nie tylko wyspy Kerguelen, ale i sąsiednich.

D. c. n.

W Białogrodzie.

Ogłoszono rozkaz powszechnej mobilizacji. Skupczyna została zwołana na nadzwyczajne posiedzenie. Na odbytej przedtem naradzie oświadczył generalissimus armji serbskiej, że odrzucenie ultimatum było konieczne, gdyż w przeciwnym razie przysłoby do rewolucji wojskowej, albowiem partja wojenna jest teraz w Serbji najpotężniejszą.

Wobec spodziewanej wojny stolica serbska przeniesiona została do Kragujewacu. Załoga wymaszerowała z Białogrodu. Dwór, gabinet ministrów i głowa kwatery przeniesione do Kragujewacu.

Pierwsze kroki.

Wojska austriackie obsadziły most na Dunaju, prowadzący z Zemunia (Semlin) do Białogrodu.

Z Zemunia (Semlina) otrzymano wiadomość, że pod Białogrodem słychać silną kanoładę i strzały karabinowe. Ponieważ komunikacja telegraficzna i telefoniczna oddana wyłącznie na użytek wojska, przeto pogłoski tej sprawdzić nie było można. Jednak ogólnie panuje przekonanie, że do pierwszego starcia pomiędzy Austrią i Serbją już przyszło.

PRAWO O TELEFONACH.

Duma uchwaliła prawo o telefonach, pozwalające ziemstwom na bardzo szeroką ich eksploatację, gdyż posiadły takie przywileje w porównaniu z eksploatacją telefonów przez handlowe przedsiębiorstwa prywatne, iż te ostatnie na prowincji z ziemstwami prawie zupełnie konkurować nie będą mogły. Tam jednak, gdzie dotąd niema ziemstw, a więc na Litwie i w Królestwie ograniczenia przedsiębiorczości prywatnej muszą hamować wszelki rozwój komunikacji telefonicznej. Przedsiębiorstwa prywatne oddają, na zasadzie nowego prawa — po 18 latach eksploatacji — bezpłatnie na rzecz skarbu wszystkie swoje sieci i urządzenia telefoniczne, a więc zmuszone są ich wartość i przyspieszoną amortyzację kapitału rozłożyć na abonentów. A że abonentów na drogie telefony bywa mniej, więc ci, co będą, musieliby opłacać nietylko wartość urządzenia, ale i zmniejszenie ilości korzystających z niego. Słowem mieliby płacić podwójnie drogo.

W Radzie państwa projekt wzmiankowany, po otrzymaniu go z Dumy, oddany został do rozpatrzenia specjalnie utworzonej komisji telefonicznej. Od polaków obrany był tu poseł Leszczyński, który zwrócił uwagę na zaznaczoną wyżej niewłaściwość. Dzięki też jego staraniom, do projektu prawa o telefonach wprowadzony został zupełnie nowy paragraf 73-ci, opiewający, że w „miejscowościach, gdzie niema dotąd ziemstw, koncesja na urządzenie i utrzymanie sieci telefonicznych, za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych, może być wydana w miastach i osadach spółkom kooperacyjnym, złożonym z miejscowych właścicieli domów, a we wsiach — takimże spółkom właścicieli ziemskich“.

Te spółki, po pierwsze, zwolnione zostają od składania kaucji, co obowiązuje przedsiębiorstwo prywatne, a powtóre, po 18 latach eksploatacji oddają skarbowi swoje telefony nie bezpłatnie, ale za zwrotem ich wartości. Wartość ma być określoną albo polubownie, albo tą drogą, jaką określa się wartość wywłaszczanych na użytek publiczny lub państwo wy gruntów. Tym sposobem, nie czekając wprowadzenia ziemstw, można będzie i u nas zająć się zaraz eksploatacją telefonów. Prawo o telefonach ostatecznie uchwalone będzie jesienią.

Proces pani Caillaux.

Miarą zdenerwowania i napięcia, jakie panuje na sali sądowej, może być wypadek, który zdarzył się w sobotę. Żona pewnego urzędnika, opuściwszy po skończonej sesji gmach sądowy, wynajęła samochód i objechała wokół miasta, wstąpiła do jednego z hoteli. Tu wybuchła nagle spazmatycznym płaczem. Gorkliwa zwolenniczka rozpraw sądowych postra-

dała rozum. Nieszczęśliwą odwieziono do szpitala.

W piątek i sobotę napięcie dramatyczne na sali dosięgło szczytu: stanęły wobec siebie oko w oko, dwie groźne rywalki. Lecz przewaga była niezawodnie po stronie pani Gueydan, posiadała ona bowiem te same listy, które pchnęły panią Caillaux do zbrodni.

Nacjonalistyczna prasa francuska wyraża zdanie, iż opublikowanie listów będzie fatalnym ciosem dla obrony, tymbardziej, iż w procesie tym broni się nie sama zabójczyni, lecz wraz z nią mąż jej, b. minister Caillaux, broni swej kariery, swej przyszłości, i los pani Caillaux w znacznej mierze zawisł od tego, czy pan Caillaux utrzyma się na swym obecnym stanowisku politycznym. Ogłoszenie listów może zachwiać to stanowisko.

Zaburzenia strajkowe.

Kancelarja naczelnika miasta Petersburga ogłasza co następuje.

„W d. 24 b. m. do pracy nie wrócili robotnicy przedsiębiorstw fabrycznych i zakładów drukarskich w liczbie około 133,000 ludzi.

W ciągu dnia robotnicy usiłovali w niektórych dzielnicach miasta tworzyć zbiegowiska i wszczynać nieporządki, oraz zmuszać zajętych pracą do jej zaniechania, ale policja i wojsko rozprasało demonstrantów. W ciągu dnia aresztowano 103 robotników. Około g. 1 po poł. tłum robotników, złożony z kilkuset ludzi, doszedłszy do tartaku przy ul. Błagowieszczeńskiej № 126, zażądał od robotników, którzy rozpoczęli pracę, żeby jej zaprzestali. Zaczęto rzucać kamienie na nich i na policję. Oddział policji, który nadciągnął na pomoc, był powitany wystrzałami i gradem kamieni. Policja ze swej strony odpowiedziała kilku wystrzałami, które rozprószyły tłum; zaaresztowano przytym 70 osób. Około godz. 3 po poł. tłum, złożony z blisko 200 robotników wszedłszy na terytorjum cegielni przy szosie moskiewskiej № 62, zmusił robotników do przerwania pracy, przyczym jednego z protestujących robotników zrzucano z wysokości II piętra. Doznał on lekkich obrażeń ciała. Rozprószyli tłum kozacy, którzy dali ognia z karabinów. Nadto w ciągu dnia kilku demonstrantów aresztowano. Jeden z rewirowych jest ranny lekko w plecy od uderzenia kamieniem“.

Wogóle ruch strajkowy pomimo trwających jeszcze zaburzeń słabnie. W przyszłym tygodniu spodziewane jest wznowienie pracy.

Ogłoszono w Petersburgu i Moskwie stan ochrony nadzwyczajnej.

Z całej Polski.

Wybuch i pożar w cytadeli warszawskiej. W nocy z soboty na niedz. nastąpił wybuch w cytadeli warszaw. Wielki pożar w cytadeli trwa. Ilość ofiar dotychczas niewiadoma. Więzienie ocalało. Wstrząśnienie wybuchu wysadziło wszystkie szyby na dworcu kowelskim.

Przyczyną pożaru uderzenie pioruna. Zarządzenia przeciwko cholercie. Z powodu pojawienia się w gub. Podolskiej licznych wypadków zasłabnięcia wśród charakterystycznych objawów cholery azjatyckiej, mając na względzie ożywiony ruch handlowy między Warszawą a południowo-zachodnimi gubernjami, Rada lekarska w Warszawie ustanowiła ścisły nadzór nad osobami, przyjeżdżającymi z gub. Podolskiej. Komisarzom cyrkulowym polecono zobowiązać wszystkich rządców domów do niezwłocznego zawiadamiania kancelarję cyrkulów o przybyciu osób z tej gub. i zatrzymujących się w domach lub hotelach.

Zapomogi stypendjalne. Z procentów od kapitału rb. 50,000 ofiarowanego Muzeum Przemysłu i Rolnictwa przez p. Emilję Blochową, z funduszków przeznaczonych przez s. p. Jana Blocha na cele społeczne, wakować będą zapomogi stypendjalne dla osób kończących wyższe zakłady naukowe.

Podania przyjmuje kancelarja Muzeum (Krakowskie-Przedmieście, 66) przez m. sierpień od godz. 9 rano do 3 po poł. Do podania winny być dołączone: 1) dowód urodzenia w Królestwie Polskim; 2) świadectwo niezamoż-

ności, pochodzące od osób używających w społeczeństwie powagi, opatrzone cechami autentyczności; 3) świadectwo udowadniające, że kończy wyższy zakład naukowy i 4) „curriculum vitae“ własnoręcznie napisane.

Po strajku. Zapowiedziany przez partje polityczne na onegdaj strajk powszechny w Warszawie w celu wyrażenia solidarności z robotnikami kaukazskimi, moskiewskimi i petersburskimi, wcale się nie udał. Zrana w niektórych fabrykach i zakładach przemysłowych robotnicy nie stawili się do roboty. Do południa liczba strajkujących dochodziła do 11,000 ludzi, po obiedzie zaś liczba ta wzrosła do 17,000. Przez cały dzień na ulicach panował ruch zwykły. Posterunki policyjne były wzmożone. Zająć żadnych nie było. Liczba aresztowanych w cyrkulach nieznaczną. Pomiędzy klasą robotniczą usilnie agitowano przeciwko wszelkim strajkom.

Wykłady i odczyty dla włościan. Według sprawozdania Zarządu głównego rolnictwa w pierwszym półroczu r. b. najwięcej odczytów oraz kursów dla włościan urządzone w Królestwie Polskim. Na polu tym pracowały organizacje rolnicze i kółka włościańskie. Niektóre kursy posiadają stały i systematyczny charakter.

Posel Wł. Tetmajer. Jak donosi „Głos Narodu“ — poseł Włodzimierz Tetmajer ogłosił oświadczenie, że składa mandat do parlamentu. Również ogłosił poseł Tetmajer sprostowanie w sprawie Komisji Tymczasowej, w którym twierdzi, że list jego, ogłoszony przez delegatów amerykańskich, jest nieprawdziwy

Z naszych stron.

Wypadek w szpitalu. W sobotę o godzinie 3-ej po południu w szpitalu Bonifratrów jakiś chory, widocznie pod wpływem silnej gorączki, wychyliwszy się z okna z drugiego piętra, spadł na podwórze. Jednakże nikt ze służby szpitalnej na razie tego nie zauważył, dopiero mieszkający na przeciwko przy ulicy Sierociej 7 p. B. Z. ujrawszy ten wypadek z balkonu swego mieszkania, przedostał się na podwórze szpitalne przez płot i zaalarmował służbę szpitalną. Nieszczęśliwego chorego zaniesiono do wnętrza, ażeby się zająć jego ratunkiem. Nie wiadomo czy udało si uratować, czy też, co prawdopodobniejsze, chory już skonał.

Pożary. We wsi Dziesiąta pod Lublinem, niedaleko cukrowni „Lublin“ spaliła się drewniana stodoła, należąca do Tekli Romaniuk. W gaszeniu ognia dopomagała lubelska straż ogniowa. Straty obliczają na 500 rb.

— We wsi Komory, w pow. Sokołowskim wybuchł pożar; spaliły się budynki mieszkalne kilku gospodarzy, zaasekurowane na 560 rubli; niezaasekurowanych ruchomości spaliło się na 873 rb. w tym 6 sztuk świń i 30 rb. gotówki.

Roki sądowe. Dnia 5 sierpnia I wydział karny lub. sądu okręgowego, złożony z członków: p. przewodniczącego Orłowa, Kerniejew-Grebarowa i Fedorowskiego, wyjeżdża do Hrubieszowa na dwudniową kadencję sądowną.

Osobiste. Mecenasa p. Mikołaj Czerlunczakiewicz wyjechał na jakiś czas na letnie wywczasy.

Sprawa Klemensowskich z restauratorem. Duże zainteresowanie wywołał proces, wytoczony przeciwko ubezwłasnowolnionemu niedawno Klemensowskiemu, obywatelowi ziemskiemu, oraz jego żonie, przez Gasińskiego, właściciela hotelu „Victoria“.

Ten ostatni żądał, aby III wydział cywilny warszawskiego sądu okręgowego zasądził mu od Klemensowskich 1,683 rub., jako ekwiwalent spożytych przez nich w restauracji jego potraw i napojów podczas 5 miesięcznego pobytu Klemensowskich w Warszawie.

Pozwani zamietowali ekspozycję, dowodząc, że ponieważ mieszkają oni w gub. Lubelskiej, więc tylko przed lubelski, nie zaś przed warszawski sąd okręgowy mogą być pociągani; pozatym poruszono kwestję, czy można pozywać przed sąd osobiście Klemensowskiego, skoro, jak wiadomo, został on wyrokiem izby ubezwłasnowolniony.

Po dwudniowej naradzie, sąd ogłosił wyrok, którego mocą postanowił akeję, wytoczoną przeciwko Klemensowskiemu, pozost-

stawić bez rozpoznania; akcję wytoczoną przeciwko Klemensowkiej, oddalić.

Motywy wyroku ogłoszone będą za 2 tygodnie. Grad, który nawiedził nasze okolice, poczynił ogromne szkody na polach we wsiach: Czerel, Jagodne i innych, w pow. łukowskim. Straty obliczają na ogólną sumę 16,614 rb.

Zakupy koni. W sierpniu warszawska komisja remontowa dokona zakupów koni: w Wykowskich gub. suwalskiej d. 14, w Białej siedleckiej 19, w Siedlcach 20, w Zamościu 24 i 25, w Rejowcu 27 i 28, w Lublinie 30 i 31 g.

Ostatnie wiadomości.

ZAJĘCIE BIAŁOGRODU.

PETERSBURG. Doszły tutaj wiadomości, że armja austriacka zajęła Białogród. Armja serbska cofnęła się w stronę Kragujewacu.

PIERWSZE STRZAŁY.

Berlin. Z Zemunia donoszą, że pomiędzy wojskiem austriackim i serbskim, posterunkami granicznymi, doszło do starcia. W pobliżu Saendrji serbowie zaczęli ostrzeliwać kilka holowników austriackich. Austriacy odpowiedzieli strzałami. Strzelanina trwała pół godziny. Podobno są ranni. Szczegółów brak. W Skubinie władze austriackie skonfiskowały 2 parowce serbskie, które nie zatrzymały się na wezwanie straży.

MOBILIZACJA AUSTRIACKA.

Wiedeń. Ogłoszona jest treść odezwy mobilizacyjnej. Odezwa rozpoczyna się od słów: Jego cesarska królewska-apostolska mość powołuje swoją najwyższą wolą pospolite ruszenie i nakazuje przeprowadzić mobilizację w całym kraju. Dalej odezwa wymienia pułki i korpusy, mające stanąć na stopie wojennej.

Rozlepiono plakaty z ogłoszeniem, że wszystkie koleje przechodzą pod zarząd i do dyspozycji władz wojskowych.

MOBILIZACJA CZARNOGÓRSKA.

Wiedeń. „Correspondenz Bureau“ donosi z Cetyni, że postanowiono tam mobilizację powszechną. Odbyły się demonstracje na rzecz wspólnej z serbami walki przeciwko Austrii. Królowieza Danitę wezwano telegraficznie do Cetyni.

ZABIEGI POKOJOWE.

Londyn. Wskutek interwencji ambasadora angielskiego u rządu rosyjskiego Rosja będzie wpływała w Białogrodzie w duchu pojednawczym.

FLOTA ANGIELSKA.

Londyn. Pierwsza flota angielska wyruszyła na morze Północne.

PRZYGOTOWANIA FRANCUSKIE.

Paryż. „Generalissimus“ Joffre po naradach z kierującymi generałami odbył dłuższą konferencję z ministrem wojny, Messimy.

ZABURZENIA W IRLANDJI.

Dublin. Policja przy pomocy wojska zatrzymała w Clowelar oddział ochotników irlandzkiej milicji nacjonalistycznej, który przewoził kontrabandą broń. Oddział ten stawiał opór. Wojsko rządowe strzelało. Zabito dwu i rannono około czterdziestu ludzi. Irlandczycy strzelali z rewolwerów i bili przeciwników korbami. W tych starciach tłum zaczął napadać żołnierzy spotykanych pojedynczo. Udało się władzom skonfiskować 100 karabinów, słysząc wszakże, że około 2,500 sztuk broni i 170,000 naboju kontrabandziści wywieźli w miejsce bezpieczne.

Londyn. W miejscowości Hantl pod Dublinem doszło wczoraj do poważnego starcia pomiędzy ochotnikami ulsterskimi a wojskiem, ochotnicy wyładowywali amunicję z dwu samochodów, zaś wojsko starało się temu przeszkodzić, przyczem wywiązało się strzelanie. Jest kilkunastu zabitych i rannych.

OGRANICZENIE LOTNICTWA.

Petersburg. W Zbiorze praw ogłoszono rozporządzenie, zakazujące wlotów bez właściwe-

go pozwolenia nad całym terytorjum okręgów wojskowych: warszawskiego, wileńskiego, kijowskiego, odeskiego i petersburskiego. Tamże podano formalności otrzymywania pozwolenia na wloty nad miejscami ufortyfikowanymi i nad wyżej wymienionymi nadgranicznymi okręgami wojskowymi.

Sklep Artystyczny Józefa Rakowskiego

gmach Hotelu Europejskiego.

jedyny w Lublinie hurt. skład
obić papierowych

warszawskiego Tow. Akcyjn.
„J. Franaszek“.

Pamiętajmy o potrzebach

szkolnictwa naszego.



Oryginalne tylko z tym podpisem

S. Raphaël

CEREZYT PRZECIW WILGOCI.
od WODY ZASKÓRNEJ.
10 NAGRÓD NAJWYŻSZYCH
PROSPEKTY SWIADECTWA URZĘDOWE BEZPL.
FABRYKA CEREZYTU, WARSZAWA

NA KAŻDEJ GLEBIE

lekkiej, średniej czy też ciężkiej, nawożenie potasem jest konieczne, gdyż potas, tak samo jak azot i fosfor, jest niezbędnym pokarmem roślin.

Nawożenie potasem

nie tylko

powiększa urodzaje

lecz i

polepsza jakość plonu.

Z nawozów potasowych

ainit (12.4—15% tlenku potasowego) nadaje się na gleby lżejsze, 40% sól potasowa (40—42% tlenku potasowego) na gleby cięższe.

Zamawiać należy wprost w Towarzystwach lub w Kółkach i Spółkach Rolniczych, w Akc. Tow. LUDWIK SPIESS i SYN w Warszawie, jak również we wszystkich handlach nawozami sztucznymi.

REDAKCJA ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ NIE ODPOWIADA.

